

Henryk Bogacki

"Dogma in Geschichte : Versuch einer Kritik des Dogmatismus in der Glaubensdarstellung", Josef Nolte, Freiburg-Basel-Wien 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/4, 225-226

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Josef NOLTE, *Dogma in Geschichte. Versuch einer Kritik des Dogmatismus in der Glaubensdarstellung*, Freiburg-Basel-Wien 1971, Verlag Herder, s. 286 (*Ökumenische Forschungen, II. Soteriologische Abteilung*, t. 3).

Nazwisko autora stało się znane szerszym kręgom dzięki jego udziałowi w wydaniu wyników dyskusji nad dziełem H. Künga *Die Kirche*¹, zwłaszcza zaś poprzez wzmianki umieszczone przez Künga w książce *Unfehlbar?*² Powoływał się tam — szczególnie w kwestii prawdziwości „zdań” — na rozprawę doktorską na temat dogmatu i dogmatyzmu swego ucznia, wówczas (choć ukończona w r. 1968) jeszcze nie opublikowaną. Obecnie dzieło Noltego stanowi kolejny tom w serii *Ökumenische Forschungen*, redagowanej przez H. Künga i J. Moltmanna.

Nolte przypomina znany fakt, że specyficzny sposób rozumienia terminu „dogmat” — tak zadowiony w teologii katolickiej ostatnich stu lat — jest dość świeżej proveniencji, dominuje bowiem od I Soboru Watykańskiego (DS 3011), który przejął to określenie od teologa Ph. N. Christmanna (1751—1810). Przedtem słowem „dogmat” najczęściej oznaczano ustalone twierdzenia i poglądy lub zasady prawne (znaczenie to występuje nierzadko również dziś poza teologią katolicką). Natomiast wyrażenie „dogmatyzm” określa ogólną postawę duchową skłaniającą się do jednostronnego i pozbawionego krytycyzmu absolutyzowania jednego sposobu interpretowania rzeczywistości, forsowania jednego poglądu jako powszechnie obowiązującego. Dogmatyzm jest więc zjawiskiem zdecydowanie pejoratywnym i może występować na rozmaitych polach, nie tylko religijnym. Dogmat oczywiście z natury swojej sprzyja powstawaniu dogmatyzmu.

Nolte głosi, że określenie dogmatu podane przez Vaticanum I zawiera w sobie niebezpieczeństwo „obiektywizowania” wiary w zdaniach izolowanych od szerszego kontekstu objawienia. Tak pojmowany dogmat ma partycipować w niezmienności objawiającego się Boga i wskutek tego stanowi podatny grunt, na którym wyrasta dogmatyzm, jurydyzm i doktrynalizm. Szczególne niebezpieczeństwo dogmatyzmu stwarza „utrwalanie” w zdaniach prawdy objawionej.

Autor dostrzega przepaść między nowotestamentowym posłannictwem a nowoczesnym przedstawianiem wiary skażonym dogmatyzmem. W Nowym

¹ *Diskussion um Hans Küng „Die Kirche”*, wyd. Hermann Häring i Josef Nolte, Freiburg-Basel-Wien 1971; por. *Collectanea Theologica* 42(1972) z. 2.

² H. Küng, *Unfehlbar? Eine Anfrage*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1970, 120, 129—132, 140; por. H. Bogacki, *Problem nieomyślności rozstrzygnięć naukowych Kościoła*, *Collectanea Theologica* 42(1972) z. 2.

Testamencie jedynym „dogmatem” jest Ewangelia jako wydarzenie objawienia udzielającego zbawienia. Natomiast późniejsze sposoby pojmowania dogmatu, przypisujące mu niezmiennosc i nieomylnosc, są deformacją. Uchwały Vaticanum II wydają się autorowi odejściem od dogmatycznego ujmowania wiary, gdyż sobór... nie podał nowej definicji dogmatycznej.

Nolte hołduje przeświadczeniu, że „dogmat” nie tyle podaje prawdę, co stanowi formę wyrażenia wiary niejako „prowizoryczną”, gdyż związaną z historią i ograniczoną ramami czasu. Autor dopatruje się w dogmacie wyrazu raczej *conditio humana* niż *antecipatio veritatis*. Propaguje *metadogmatische Glaubensform*, która polega na uznawaniu w definicjach dogmatycznych tylko tego, co można uważać za wierne oddanie treści Pisma św. Oznacza to odrzucenie znaczenia tradycji i funkcji nieomylnego nauczania Kościoła. Na tym polega „uwolnienie” wyznania wiary od dogmatyzmu (*Dogma ohne Dogmatismus*).

Poglądy swe wyraża Nolte w sposób zawikłany i niejasny, a czytelnik z wielkim trudem przedziera się przez obszerny tom jego dociekań.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Georg SÖLL SDB, *Dogma und Dogmenentwicklung*, Freiburg-Basel-Wien 1971, Verlag Herder, s. 258 (*Handbuch der Dogmengeschichte*, wyd. M. Schmaus, A. Grillmeier SJ i L. Scheffczyk, t. I, f. 5).

W teologii katolickiej historia dogmatów jest stosunkowo młodą dyscypliną, która dotąd nie tylko nie zdobyła się na pełne ujęcie swego przedmiotu, lecz przeżywa poważne trudności nawet w określeniu własnej metody, zwłaszcza zaś w przedstawieniu zadowalającej teorii rozwoju dogmatów. Tymczasem przemiany zachodzące w teologii katolickiej postulują wyjaśnienie zasad i dynamiki tego rozwoju. Mnożą się studia szczegółowe, powstają rozmaite ujęcia, lecz na tym polu daleko do osiągnięcia trwałych wyników. Trzeba więc z uznaniem powitać wydanie okazałego zeszytu poświęconego historii pojmowania terminu „dogmat” i kolejnych koncepcji rozwoju dogmatów, jaki ukazał się w ramach serii *Handbuch der Dogmengeschichte*, która po dwudziestu latach (od r. 1951) nie zrealizowała nawet połowy szeroko zakrojonego planu przyzwoicającego jej wydawcom.

Pierwszy rozdział (*Die Begriffsgeschichte von „Dogma”*, s. 3—48) podaje najpierw zwięźłą historię sposobu rozumienia „dogmatu” przez teologię (s. 3—22), następnie znacznie szerzej przedstawia — również w ujęciu historycznym — związki „dogmatu” z pokrewnymi terminami: „prawda” (*alétheia*), „przepowiadanie” (*kérygma*), „nauka” (*didaskalia*), „artykuł wiary” (*artikollos*), wreszcie szeroko omawia modernistyczną koncepcję dogmatu jako symbolu pragmatycznego (s. 23—48).

Zasadniczy trzon dzieła stanowi drugi rozdział wypełniający resztę książki (s. 49—258), poświęcony historii pojmowania rozwoju dogmatów. Od początku dominuje w Kościele przeświadczenie o konieczności zachowania objawionej prawdy, mniej natomiast występuje myśl o możliwości ewolucji nauki, wskutek czego „nowości” wywołują nieufność. Teologia jest przeświadczona o ostatecznym zakończeniu objawienia i substancjalnej niezmienności wiary.

Rozbudzenie zainteresowań historycznych w XIX wieku w połączeniu z przeświadczeniem o rozwoju każdej prawdy stawia problem związków między dogmatem a historią. Katolicka szkoła tybińska, nurt neoscholastyczny i J. H. Newman usiłują podać jakieś rozwiązania tego zagadnienia, które z całą ostrością zostaje postawione dopiero przez modernizm. Obok modernizmu na wzmożone zainteresowanie teorią rozwoju dogmatów w XX wieku wpływają kontrowersyjne koncepcje katolickie (przede wszystkim R. Schultes i F. Marin-Sola), dyskusje wokół dogmatu z r. 1950, wreszcie do-